



Spotkanie

XXXI Niedziela Zwykła

Jezus wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A był tam pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego: Zacheuszu, zjedź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu. Zszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. A wszyscy, widząc to, szemrali: Do grzesznika poszedł w gościnę. Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnice. Na to Jezus rzekł do niego: Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło. (Łk 19,1-10)

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz w obecności Boga i z Nim się spotykasz.

Modlitwa przygotowawcza: *prosić Pana, Boga naszego, aby wszystkie moje pragnienia, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowane ku Jego chwale*

Zaangażowanie wyobraźni: Jezus pośród tłumów i Zacheusz na drzewie sykomory

Prośba do tej medytacji: Bym zobaczył, co jeszcze przeszkadza mi być przy Jezusie

1. Tłum

Tłum jest miejscem, w którym czujemy się bezpiecznie. Powstają całe rozprawy doktorskie na temat psychologii tłumu. Tu inaczej funkcjonują uczucia, kieruje nami co innego. Stajemy się częścią jakiegoś „organizmu”, który przejmuje nad nami kontrolę, co podświadomie zwalnia nas z odpowiedzialności. Inni tak robią, więc czemu ja nie mam. Tłum to także funkcjonowanie wg utartych schematów, działanie bezrefleksyjne... Spójrz i zobacz czy jesteś w tym tłumie... jakie schematy i jakie utarte formy przychodzenia o Jezusa ty stosujesz? Jakie schematy rządzą tobą w relacjach z innymi. Tłum jest bardzo blisko Jezusa, wszyscy chcą się go dotknąć. Mnie mocno narzuca się obraz dzisiejszych polskich kościołów, tłumy ludzi, szczególnie na święta.

2. Sykomora

Zacheusz był chyba dosyć szalonym człowiekiem. Wszedł na drzewo, ryzykując wiele, przede wszystkim zaś chyba reputację. Ale najistotniejszym jest to, że miał odwagę, choć może zmusił go do tego mały wzrost, wyjść z tłumu. Różne są nasze motywacje wychodzenia z tłumu, ale faktem jest, że Jezus chce i potrafi te motywacje wykorzystać. I co chyba najważniejsze, Jezus nie przychodzi o tych, którzy cisną się do niego w tłumie, ale do tych, którzy z tego tłumu wychodzą. Niestety ku zgorszeniu tych, którzy tkwią w swoich schematach widzenia Boga, nie pozwalając Mu przychodzić tak jak chce. Bóg jest wolny, (teraz zdanie zrozumiałe tylko dla fanów Narni) i jak powiedział to o Aslanie Pan

Tumnus do Łucji „jest nieoswojony”.

3. Dom

Kroczenie za Jezusem wymaga odwagi, ryzykowania, wychodzenia z bezpiecznych schematów, może czasem zszargania własnej opinii... Ale On chce u ciebie zamieszkać. Czy masz odwagę zaprosić Jezusa, do swojego domu? Jedno spotkanie z Jezusem, zmieniło całe życie Zacheusza... a jak jest z naszym życiem, przecież my też spotkaliśmy Jezusa, i co? Zmieniło się coś?

Rozmowa końcowa: porozmawiaj z Jezusem jak przyjaciel z przyjacielem o tym, co wydarzyło się w czasie tej medytacji.

Modlitwa końcowa: Na koniec, jeżeli w twoim sercu zrodziło się pragnienie, by Jezus przyszedł do ciebie, módl się powtarzając słowa:

Przyjdź Panie Jezu... (por Ap 22, 20)